Rok I. Warszawa, dnia 21 listopada (3 grudnia) 1898 r. Nr. 10.

TYGODNIK SZACHOWY

OD REDAKCJI: **Tygodnik Szachowy** w przyszłem półroczu wychodzić będzie na tych samych jak dotąd warunkach. Osoby, odbierające **Tygodnik Szachowy** za pośrednictwem poczty, prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty dla uniknięcia przerwy w odbiorze i **wprost** do Redakcji, ulica **Nowy-Świat 26**; wszelkie bowiem pośrednictwa narażają na opóźnienie i pomyłki w przesyłce Pisma.

GAMBIT MIŁOSNY.

przez **Edgara Poe.**

(z Nuova Rivista degli Scacchi)

(ciąg dalszy).

Opuściłem miasteczko.... w kwietniu po twoim wyjeździe do Ameryki. Moje posłannictwo miało mi zająć około roku czasu. Po powrocie zaślubić miałem ukochaną moją Elzę!...

I umilkł na kilka minut, jakby uniesiony wspomnieniami gdzieś za światy. Potem opowiadał znowu:

— Jakże pomału i smutnie wlokły się pierwsze dni naszej rozłąki! Później wyniki moich badań i spostrzeżeń łagodziły do pewnego stopnia ból z powodu oddalenia od mej ukochanej. W październiku praca moja dużo już postąpiła. Zwiedziłem wiele miejscowości i napisałem dwa tomy sprawozdania. Jesień była bardzo łagodna. Znajdując się w Bonn, postanowiłem zwiedzić konno brzegi Renu aż do Bingen, i w przerwach między jednym a drugim widokiem malowniczym obmyślić plan tomu trzeciego. Tak spędziłem cztery dni rozkoszne. Ranek piątego dnia był dżdżysty. Ulewa przemoczyła mię do nitki. Ziemia rozmokła zamieniła się na trzęsawisko. Skręciłem do jakiejś wioski, aby odzież na sobie wysuszyć. Przypadek zdarzył, że najbliższy dom był wygodnym zajazdem. Oberżysta dał mi swoją odzież na zmianę i rozniecił dobry ogień. Spożywałem posiłek przy ogniu i pokrzepiałem się dobrem winem. W sąsiednim pokoju widziałem pięciu czy sześciu ludzi siedzących przy stole; dwaj z nich grali w szachy; wszyscy zaś głośno się śmieli. Nareszcie cała ta gromadka podniosła się i weszła do kuchni, w której siedziałem, a jeden z nich odezwał się do gracza, który zapewne był zwycięzcą:

— Ależ ty, mój drogi, mógłbyś grywać nawet z kasztelanową P....

Te słowa zrobiły na mnie dziwne wrażenie. Przypomniałem sobie, że niegdyś słyszałem w opowiadaniach to nazwisko, ale te wspomnienia w całość się nie wiązały. Nieprzemożona ciekawość mnie dręczyła, tak dalece, że uchwyciłem pierwszą sposobność, aby się wmięszać do rozmowy ogólnej i zapytałem, kto była kasztelanowa P.....

— Kasztelanowa P...., kochany panie — odpowiedział mi ten sam, który

o niej wspomniał pierwszy—była niegdyś władczynią tej okolicy. Żyła temu lat dwieście w tym swoim zamku przeklętym, w którym dotychczas niekiedy zjawia się na zgubę ludzką. Jeśli kto na swoje nieszczęście tam się zabłąka, zmusza go do grania w szachy i pokonawszy, oddaje go djabłu. Uśmiechnąłem się z niedowierzaniem, lecz wkrótce spostrzegłem, że wszyscy tameczni mieszkańcy są przekonani o prawdziwości tej historji.

Podczas wojny trzydziestoletniej w zamczysku owem, nieco opodal od wioski, mieszkał wielki pan ze swoją matką i z urodziwą, prześliczną małżonką. Wojna zmusiła męża do wydalenia się z zamku na czas dłuższy; żona jego ze swą teściową pozostały same. W owych starodawnych zbrojnych pałacach musiało być straszliwie nudnie zwłaszcza podczas wojen. Kasztelanonowej także bardzo się przykrzyło. Ulubioną jej rozrywką była gra w szachy—ale niełatwo spotykała godnego siebie przeciwnika. Pewnego razu szukał tam gościnności jakiś cudzoziemski rycerz. Wkrótce rozpoczęli z sobą grę, która trwała i przedłużała się w sposób wcale nie trafiający do przekonania starej księżnie-teściowej. Nastąpiły uwagi, napomnienia, nawet sceny gwałtowne. Synowa, nie znajdując lepszego sposobu wyzwolenia się od swej teściowej, kazała ją uwięzić. Staruszka jednakże uszła potajemnie z dawnym marszałkiem dworu i z tymi wszystkimi służebnikami, którzy, poznawszy prawdziwy stan rzeczy, oburzali się na swą młodą panią. Odtąd kasztelanowa jeszcze mniej się powściągała. W otoczeniu jej pozostali tylko ludzie jej oddani. Nie poprzestając na partji z obcym rycerzem, zapragnęła z miasta i z zamków sąsiednich wszystkich szachistów, którzy byli młodzi i ładni. Pograwszy z nimi dni kilka, kazała ich tracić, aby nie rozgłaszali o stylu jej gry! Pewnego dnia, kiedy mąż powrócił, kasztelanowa, słusznie przypuszczając, że partje z obcymi przez nią rozgrywane nie trafią mu do gustu, kazała i jego zamordować. Tak zyskała większą niż kiedykolwiek wolność grania w szachy, aż wnet niespodzianie zamek opustoszał. Najdziwniejsze wieści zaczęły krążyć. Cudzoziemski rycerz był to nie kto inny, jeno sam djabeł. Niektórzy zapewniali, że widzieli, jak djabeł unosił ją żywcem do piekła tegoż dnia, kiedyż mąż z jej rozkazu życie utracił. Nikt później nie śmiał zbliżyć się do tego zamczyska. Wiedziano, że są tam nagromadzone bogactwa niezmierne; lecz ktokolwiek tam wszedł, zmuszany był do gry w szachy, choćby grać nie umiał: życie jego było stawką i—nie widziano, aby kto stamtąd powrócił. Pokolenia rodziły się za pokoleniami i wymierały, a podanie o kasztelanowej P.... zawsze żyło *). Nieraz bywał zamek oświetlony świątecznie. Nieraz rozlegały się z niego hałasy przerażające, wycia, płacze, zgrzyty łańcuchów. Nieraz widziano jadących na rumakach ognistych rycerza i kasztelanową i niknących w dolinie u stóp zamczyska.

d. c. n.

---

*) Wzmiankę o tej legendzie mieści dzieło: F. Nork—„Mythologie der Volksagen und Volkmärchen“, Stuttgart 1848 str. 252 i nast.

PARTJE.

22. Partja francuska.

grana w Krakowie d. 6 lutego 1898 r.

	Dr. Bannet	**p. Horowitz**
	Białe	Czarne
1)	**e2—e4**	**e7—e6**
2)	d2—d4	d7—d5
3)	Sb1—c3	d5×e4

4)	Sc3×e4	Sg8—f6
5)	Lf1—d3	Dd8—d5

Dama oczywiście nie mogła bić pieszka na d4 wobec grożącego 6) Ld3—b5†. Lepiej wszakże zagrałyby czarne, wychodząc Lf8—e7.

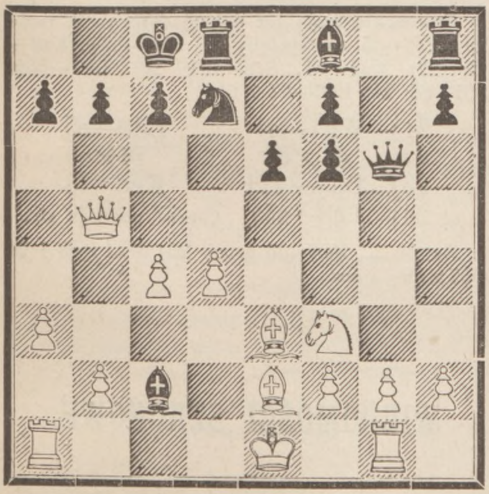
6)	Se4×f6†	g7×f6
7)	Sg1—f3	Lc8—d7
8)	c2—c4	Dd5—h5
9)	a2—a3	Ld7—c6
10)	Ld3—e2	Dh5—g6
11)	Wh1—g1	

Lepsze niż roszada, gdyż ta narażiłaby Króla białego na silny atak wobec otwartej linji g.

11)	.....	Lc6—e4

Aby uniknąć zaatakowania tego Laufra pieszkami białemi w razie wyjścia Skoczkiem z b8, a zarazem przysposobić się do natarcia na spodziewaną długą roszadę Króla białego.

12)	Dd1—a4†	Sb8—d7
13)	Lc1—e3	Le4—c2
14)	Da4—b5	0—0—0



15)	Sf3—h4!	Dg6—g7

Teraz białe przechodzą do bardzo silnego natarcia.

16)	Le2—f3	c7—c6
17)	Lf3×c6	b7×c6
18)	Db5×c6†	Kc8—b8
19)	d4—d5	Sd7—e5

Może lepiej było f6—f5.

20)	Le3×a7†	Kb8×a7
21)	Dc6—c7†	Ka7—a6
22)	b2—b4	Se5×c4

Groził mat przez b4—b5.

23)	Dc7×c4†	Ka6—b7
24)	Dc4—c6†	Kb7—b8
25)	Dc6—b6†	Kb8—c8
26)	Wa1—c1 i wygrywają.	

23. Partja z przeddatkiem (for).

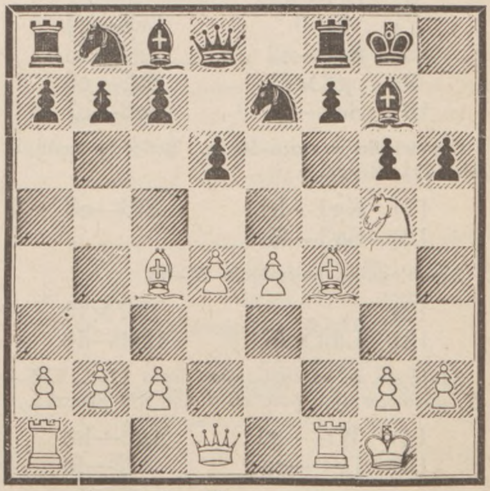
Grana niedawno w Łodzi.

p. Rosenblatt	p. S.
Białe bez Skoczka na b1	Czarne

1)	e2—e4	e7—e5
2)	f2—f4	e5×f4
3)	Sg1—f3	g7—g6?

Poprawne posunięcie celem zachowania zdobytego pieszka na f4 jest jak wiadomo, 3) ..... g7—g5; kto nie chce bronić takiego pieszka, lepiej zrobi, gdy wcale nie przyjmie gambita tj. nie gra 2) ..... e5×f4. Bijąc i broniąc, gracz zyskuje pieszka, lecz przeciwnikowi daje lepszą nieco pozycję; nie bijąc, można grę zrównoważyć. Lecz bić i nie bronić — to dać przeciwnikowi dobrą pozycję, nic nie zyskując wzamian.

4)	d2—d4	Sg8—e7
5)	Lf1—c4	Lf8—g7
6)	Lc1×f4	0—0
7)	0—0	d7—d6
8)	Sf3—g5!	h7—h6



9)	Sg5×f7!	

Poświęcenie może niezupełnie poprawne, ale usprawiedliwione w partji z przeddawką, zwłaszcza gdy zasoby przeciwnika są tak słabo rozwinięte.

9) ..... Wf8×f7
10) Lc4×f7 Kg8×f7
11) Lf4×h6† Kf7—g8
12) Lh6×g7 Kg8×g7
13) Dd1—f3 Dd8—e8?

Należało grać 13) ..... Se7—g8, a na 14) Df3—f7† odpowiedzieć Kg7—h6.

14) Df3—f6† Kg7—g8
15) Wf1—f4 Sb8—d7
16) Df6—e6† Kg8—g7
17) Wa1—f1 poddały się.

24. Partja francuska.

p. Landau	**p. Blumenthal**

Białe	Czarne.

1) **e2—e4** **e7—e6**
2) **d2—d4** **d7—d5**
3) e4×d5 e6×d5
4) Sg1—f3 Sg8—f6
5) Sb1—c3 Lf8—b4

Zwykłe stanowisko Laufrów królewskich w partji francuskiej jest: białego na d3 i czarnego na d6.

6) Lf1—d3 0—0
7) 0—0 Lc8—g4
8) Sc3—e2 Lg4×f3
9) g2×f3 Sb8—c6
10) Se2—g3 Sc6—e7

Oczywiście w razie 10) ..... Sc6×d4 nastąpiłoby 11) c2—c3.

11) Kg1—h1 Sf6—e8
12) Sg3—f5

Zapobiegając posunięciu f7—f5.

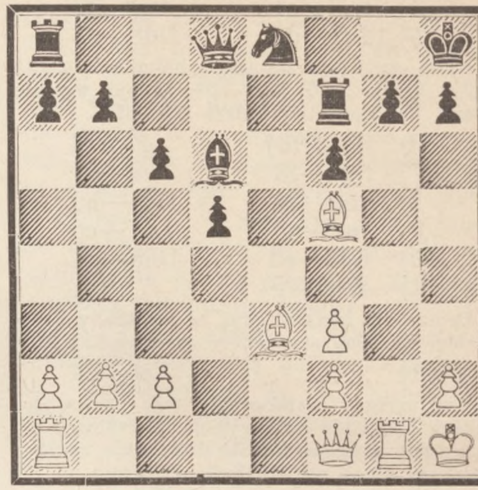
12) ..... Se7×f5
13) Ld3×f5 Lb4—d6

Zdaje się, że korzystniejsze było 11) .... Lb4—e7, pozostawiając pole d6 wolne dla Skoczka.

14) Wf1—g1 Kg8—h8
15) Lc1—g5 f7—f6

Skutkiem tego manewru białych Skoczek na e8 jest chwilowo bez ruchu.

16) Lg5—d3 c7—c6
17) Dd1—f1 Wf8—f7



18) Wg1—g6! h7×g6
19) Df1—h3† Kh8—g8
20) Lf5×g6 Wf7—e7?

Czarne nie mają już dobrej obrony. W razie 20 ..... f6—f5, nastąpiłoby 21) Dh3—h7†, Kg8—f8; 22) Wa1—c1, Se8—f6?; 23) Dh7—h8†, Sf6—g8; 24) Lg6—h7 i t. d.

21) Wa1—e1 Ld6—e5
22) d4×e5 f6×e5
23) Dh3—h7† Kg8—f8
24) Le3—c5† Czarne poddają się.

Na 24 ..... Se8—d6 grozi 25) We1×e5 i 26 Dh7×h8† i mat.

WIADOMOŚCI SZACHOWE.

Janowski w Ameryce. Donosiliśmy już o tem, że znany tu przed kilku laty szachista p. D. Janowski, który następnie, przesiedliwszy się do Paryża, zyskał tam rozgłos grą swoją i zabłysnął na kilku turniejach, wybiera się grać w Ameryce match'a z Showalterem. Ostatni numer czasopisma *La Stratégie* donosi, że po szczęśliwej podróży Janowski stanął w Nowym Yorku d. 30 października i że tam spotkało go przyjęcie wspaniałe. Podróż odbył na okręcie, którego lekarz pisze do redaktora *La Strategie* pod d. 31 października:

„Kochany panie Numa Preti, donoszę panu, że znakomity i tak sympatyczny mistrz Janowski odbył na statku naszym pomyślną podróż. Znałem go tylko stąd, że kilka partji z nim grałem w la Régence (kawiarnia uczęszczana przez szachistów w Paryżu.—R. T. Sz.). Tu wszyscy mogliśmy widzieć, że nietylko jest mistrzem gienjalnym, o czem wiecie, lecz że jest to zarazem charakter wzniosły przez swoją dystynkcję, doskonałą równowagę wszystkich władz umysłowych i skromność; wszyscy zostajemy pod urokiem tej tak sympatycznej kamraderji, z jaką był dla nas wszystkich.

Janowski, jak się pan przekonasz z załączonych wyjątków z dziennika okrętowego, dał nam na okręcie kilka seansów; rzecz ciekawa: pewnego wieczora grał w wista i jednocześnie grał ze mną partję szachów, nie patrząc na szachownicę. Wygrał ją świetnie i wygrał także w wista.

Z górą setka dzienników Nowojorskich dała dziś jego portret i ogłosiła artykuły bardzo sympatyczne dla naszego zapaśnika. Mojem zdaniem p. Janowski spotka tu wszędzie tryumfalne przyjęcie; dziś uroczyste przyjęcie w Brooklyn Chess Club, jutro w Cosmopolitan i codzień nowe przyjęcia i uroczystości. P. Showalter za kilka dni wróci z Kentucky; match zacznie się nie wcześniej jak w przyszłym tygodniu. Jakaż różnica między światem szachowym francuskim i amerykańskim: tu kluby wspaniałe, rozliczne, bogate, należą do nich ludzie najwybitniejsi z towarzystwa, nauka gry szachowej wchodzi bezwarunkowo do programu wychowania młodzieży światowej...."

(Podp.) „Louis Marion", lekarz na statku „La Touraine".

Ciekawą polemikę prowadzą czasopisma angielskie z powodu uchwały zapadłej 21 października w British Chess Club, aby na przyszłorocznym turnieju międzynarodowym w Londynie uczestnicy grali po dwie partje każdy z każdym. Przeciwnicy takiego porządku zarzucają, że turniej będzie musiał albo nazbyt ograniczyć liczbę uczestników, i przez to zamknąć dla młodych sił wielkobrytańskich piękną sposobność ukazania się w szrankach, albo też przeciągać się nieznośnie długo, co odstręcza nawet znakomitych mistrzów. Zwolennicy zaś gry po dwie partje stawiają na jej obronę te poważne względy: w grze o jednej partji wypadek może dać w rękę słabemu graczowi wygraną przeciw mocnemu. który już zamało ma sposobności do naprawienia szkody. Skutkiem takiego właśnie wypadku Charousek stracił prawo do pierwszej nagrody. Dalej wiadomo, że pierwsze posunięcie daje niejaką przewagę; otóż w grze o jednej partji los może sprzyjać komuś stale, podczas gdy w turnieju dwupartjowym wszyscy mają widoki jednakowe. Wreszcie są i tacy, którzy powiadają, że kiedy instytucja właściwa—brytyjski klub szachowy—taką wydała uchwałę, to obowiązkiem jest każdego anglika do niej się zastosować i wszelkich usiłowań dołożyć, aby przyszłoroczny turniej był świetniejszy niż wszystkie dotychczasowe. Karność prawdziwie angielska. U nas inaczej, inaczej, inaczej!....

Odpowiedzi Redakcji.

× *P. I. Zw.* Studjum p. Żabińskiego, jak również wszelkie zadania szachowe pomieszczone na stronie zadaniowej, do konkursu są wliczane. Za rozwiązanie powyższego studjum liczyć będziemy punktów 4. Rozwiązanie 4-o chodówki zapóźno przyszło. Skróceń w notacji nie uwzględniamy.

Ogłoszenie listy uczestników naszego turnieju korespondencyjnego, skutkiem żądań ogólnych, odłożyliśmy do pierwszych dni stycznia r. p.

× *P. R. A. Czecz.* Do końca roku przyszłego należyć się będzie jeszcze od Sz. pana rubel jeden.

× *P. S. Jakowskiemu.* Partji żadnych nie otrzymaliśmy od Sz. pana. Widocznie zaginęły w drodze, co obecnie dość często się zdarza. Prosimy uprzejmie o duplikaty.

× *P. N. C.* Partję graną przez dobrych szachistów lubelskich podamy chętnie. Ale partji bezimiennie nadsyłanych nie drukujemy.

× *P. T. P. w Arch.* W zadaniu pierwszem (3-chod.) 1) .... Kc5—f4, 2) Sc3—e2†, Kf4—g5 mata niema. W zadaniu drugiem 1) d6—d7 za widoczna groźba b8—f4, przez to zadanie nieładne. Zadanie trzecie—pozycja brzydka. Zadań tych wydrukować nie możemy. Talent znać,

lecz brak wskazówek nie dozwala rozwinąć mu się należycie.

× *P. Dr. B. P.* Nie rozumiemy znaczenia Laufra na h1 i pionów g3, f3 i g4. I bez tych figur mat jest zawsze. Zadanie słabe, nie do druku. Prosimy o coś lepszego.

Rozwiązanie i krytyka zadań.

Studjum № I (w № 2 „Tyg. Sz.") **I) Kel—e2** ... 1) .... g2—h3, 2) e3—d4! h3—h4; 3) e2—e3, h4—g5 (albo **A**); 4) e3—e4, g5—h5 (albo **a**); 5) e4—f4, h5—h4; 6) d4—f2†, h4—h5; 7) f2—g3, h5—g6; 8) g3—h4! g6—h5; 9) h4—f6. *a*) 4) .... g5—h4, 5) e4—f4, g4—g3; 6) f4—f3, h4—h3; 7) d4—c3, h3—h4; 8) e3—f4, h4—h5; 9) f4×g3, h5—g5; 10) f3—e4, f7—f5. (10) .... f7—f6; 11) g3—h4†,) 11) e4—f3. **A**) 3) .... h4—g3; 4) e3—e4, g3—h3; 5) e4—f4, g4—g3; 6) d4—g1! h3—g2; 7) g1—e3, g2—h3 (albo **b**); 8) f4—f3, ?; 9) Lc3—g1 (f4). **b**) 7) .... g2—h2; 8) f4—g4, g3—g2; 9) Lc3—f2, h2—h1; 10) g4—g5 i białe zawsze mogą pobrać wszystkie piony czarne.

№ 21. M. Winawer. I) Wdl—cl z groźbą 2) c2—c4† i 3) D4—c6 mat. Zadanie zawiera dwa trudne warjanty **a**) .... g5×e3, 2) c2—c4 z niewidocznym matem h2—f3! **b**) .... f6—e4; 2) c2—c4 z matem 3) h2×g4! główne figury Dama i Wieża zamało są zużytkowane. Zadanie to ma również wielką wadę, albowiem posiada rozwiązanie *uboczne*: 1) c2—c4†.

W ostatniej chwili Autor, spostrzegłszy tę wadę, przysłał nam *sprostowanie*: na a7 postawić należy czarną wieżę, na e7 takiegoż pieszka.

№ 22. H. Keidanski. I) Sd4—e6 z groźbą 2) d5—d1 lub 2) e6—f4; **a**) ... d7—b6, 2) e6—c5†; **b**) .... c6×d5, 2) c4—d6†; **c**) .... e4×d5, 2) e6—f4†; **d**) ... c3—c2, 2) g4—f3†; **e**) ... inaczej, 2) jak w groźbie d5—d1 lub e5—f4.

„Dwa pierwsze warjanty a i b stanowią wybitną ideję typu konstrukcyjnego: w obu warjantach następuje mat raz jednym to znów drugim Laufrem, przyczem siatka matowa zbudowana analogicznie z czterech mniejszych figur". (*O. Jarosz*).

№ 23. Nemo i Erlin. I) Kf4—e5, c7—b6; 2) e5—d5; **a**) .... czarne inaczej, 2) e5—e6†.

„Autorowie wywiązali się bardzo dobrze z trudu, narzuconego im niewdzięcznym tematem, który nie wart opracowywania". (*O. Jarosz*).

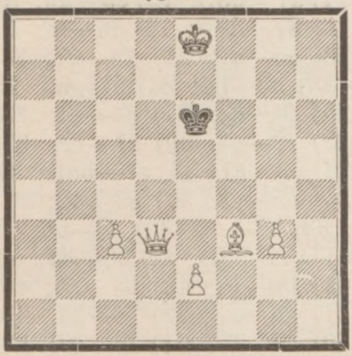
№ 24. O Jarosz. Dc3—h8! Oryginalne to wstępne posunięcie łatwiej przeprowadzić w końcówce tempowej, niż przy zastosowaniu groźby, jak to autor uczynił.

Dobre rozwiązania nadesłali pp.

	Nazwiska rozwiązujących	№ Zadań						Suma punktów	Poprzednia suma punktów	Razem
		21	22	23	24	—	—			
1	T. Arlitewicz	—	—	—	—	—	—	—	11	11
2	N. Banachiewicz	—	—	2	—	—	—	2	$14\frac{1}{2}$	$16\frac{1}{2}$
3	A. Elhkan	2	2	2	1	—	—	7	22	29
4	M. Friedman	3	—	—	2	—	—	5	18	23
5	O. Jarosz	2	2	2	1	—	—	7	$30\frac{1}{2}$	$37\frac{1}{2}$
6	D. Kuratow	2	—	2	1	—	—	5	17	22
7	Z. Mach	—	—	—	—	—	—	—	9	9
8	J. Maychrzycki	—	—	—	—	—	—	—	1	1
9	I. Popiel (z Turny)	2	2	2	1	—	—	7	23	30
10	S. Rotenstein	—	—	—	—	—	—	—	10	10
11	M. Seredyński	—	—	—	—	—	—	—	2	2
12	A. Zagrzejewski	1	—	2	1	—	—	4	16	20
13	J. Zwoliński	2	2	2	1	—	—	7	$29\frac{1}{2}$	$36\frac{1}{2}$

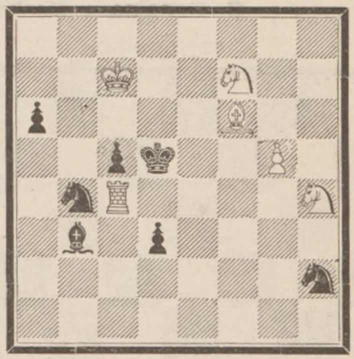
ZADANIA.

49. Oswald Jarosz z Warszawy.
oryginalne.



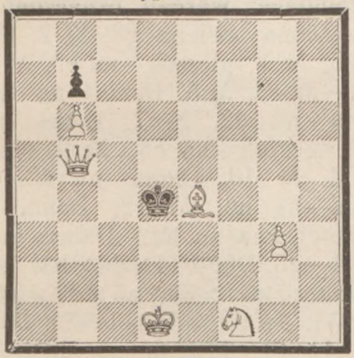
Mat za 3 posunięciem.

50. H. Keidanski.
oryginalne.



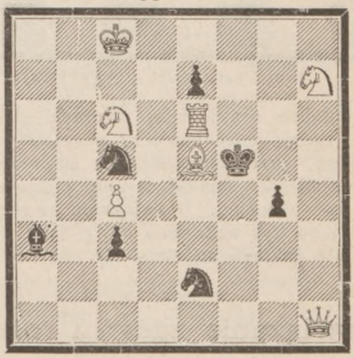
Mat za 3 posunięciem.

51. Dr. S. Gold, New-York.
poświęcone S. Winawerowi.
oryginalne.



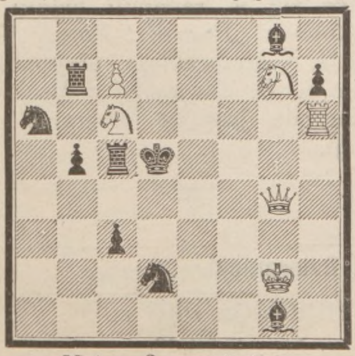
Mat za 3 posunięciem.

52. Wacław Potempski z Rygi.
oryginalne.



Mat za 2 posunięciem.

53. A. C. Challenger.
I nagr. „*Hamstead and Highgate Express*".



Mat za 2 posunięciem.

54. P. H. Williams.
II nagr. „*Hamstead and Highgate Express*".

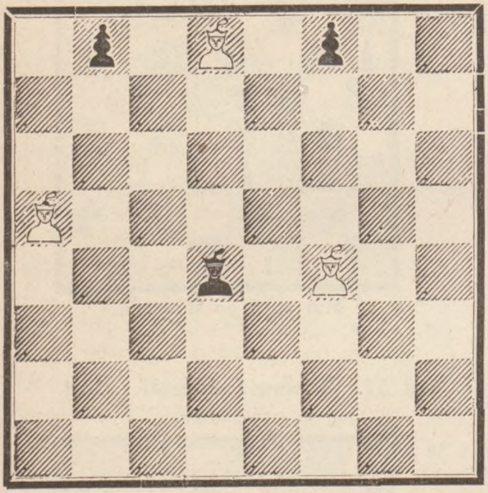


Mat za 2 posunięciem.

WARCABY.

ZADANIE N. 8

przez p. **D. Sargina** z Moskwy.
oryginalne.



Białe zaczynają i wygrywają.

Za dobre rozwiązania czterech idących po sobie zadań warcabowych, począwszy od dzisiejszego, przeznacza się na nagrodę *Album Pompejańskie*, składające się z 25 kartonów, w teczce ozdobnej. Rozwiązanie każdego zadania winno być nadesłane nie później jak w trzy tygodnie po jego umieszczeniu.

Rozwiązanie zadań i rozstrzygnięcie konkursu.

(*Dokończenie*).

Dla krótkości zamieszczamy tylko ruchy białych, ponieważ czarny pieszek stawszy się damą, ma już tylko posunięcia tak zwane *musowe*. 1) d2—c3, 2) c1—d2, 3) b6—c7, [można tu było przestawić porządek posunięć, i posunięcie b6—c7 uczynić 1-em lub 2-em; podobnież zamiast d2—c3 i c1—d2 można było grać: c1—b2, i b2—c3]; 4) e3—d4; 5) f2—e3; 6) g1—f2; 7) e3—f4; 8) d2—e3; 9) f2—g3; 10) e1—f2; 11) d4—e5; 12) e5—f6; 13) f6—g7; 14) g7—h8D; 15) c5—d6; 16) d6—e7; 17) e7—d8D; 18) d8—f6; 19) b4—c5; 20) c5—d6; 21) d6—e7; 22) e7—f8D; 23) a3—b4; 24) b4—c5; 25) c3—b4; 26) f6—c3; 27) c3—e1; 28) g3—h4; 29) f2—g3; 30) e1—f2; 31) h8—c3; 32) c3—e1; 33) c7—b8D; 34) b8—e5: 35) e5—c3; 36) c3—d2; 37) a7—b8D; 38) b8—d6; 39) c5—b6; 40) b6—c7; 41) c7—b8D; 42) b8—a7; 43) a5—b6; 44) b6—c7; 45) b4—a5; 46) a5—b6; 47) d6—a3; 48) f8—b4; 49) h4—g5; 50) g5—f6; 51) f6—g7; 52) g7—h8D; 53) h8—e5; 54) g3—h4; 55) f2—g3; 56) e1—f2; 57) h4—g5; 58) g5—f6; 59) f6—e7; 60) e7—f8D; 61) f8—g7; 62) g7—h6. Teraz położenie jest następujące: warcab oznaczony № 1, jako Dama, stoi na g3, № 2, Dama—na e5, № 3, pieszek—na c7, № 4, pieszek—na e3, № 5, Dama—na f2, № 6, Dama—na d2, № 7, Dama—na b4, № 8, pieszek—na b6, № 9, pieszek—na f4, № 10, Dama—na a3, № 11, Dama—na h6, № 12, Dama—na 7; czarna Dama na h2. Dalsza gra jest: 63) f4—g5, Dh2×f4×d6×b8; 64) e3—f4, b8×g3×e1×c3×a5×d8×h4 [przebiegając dwukrotnie pole c7]; 65) a3—e7, h4×d8, 66) h6—g5, d8×h4, 67) a7—f2, h4×e1. Losowanie odbyliśmy pomiędzy tymi trzema współzawodnikami i wynikiem jego było, że znajdująca się w redakcji naszej grupa terakotowa „*Powrót z Ziemi*", kompozycji ś. p. *Mularskiego*, przypadła w udziale p. *D. Sarginowi* z Moskwy.

Nagroda jest do odebrania w Redakcji.

Redaktor i Wydawca **W. Dzierzbicki**

Дозволено Цензурою. Варшава 21 Ноября 1898 г.

Drukarnia **Ł. Szyller i Syn**, Warszawa, Nowy Świat 16.